

ROZDZIAŁ III
EDWARD HALIŻAK

GOSPODARKA ŚWIATOWA 2013 – POCZĄTEK PROCESU DEKONWERCENCJI

W ostatniej edycji *Rocznika 2012/13* rozdział na temat gospodarki światowej opatrzone podtytułem „w oczekiwaniu na punkt zwrotny” – w czym wyrażały się nadzieje na przyspieszenie tempa wzrostu gospodarczego powyżej 3,5% w skali roku. Tak optymistyczny scenariusz się nie spełnił, ale nie można mówić o rozczarowaniu, gdyż wedle wszelkich szacunków światowy produkt wzrośnie o niecałe 3%. Taka perspektywa wzrostu była podstawą pozytywnych nastrojów na rynkach finansowych, na których rosły ceny akcji i innych aktywów (obligacji i nieruchomości). Na przykład podstawowy indeks amerykańskiej giełdy wzrósł o 30% w 2013 roku, a indeks giełdy w Tokio o 57% – gdy rząd Shinzō Abe ogłosił plan rewitalizacji gospodarki określanej mianem *Abenomics*. Pomimo wzrostu cen aktywów nie ma groźby przeinwestowania prowadzącego do powstania kolejnego bąbla finansowego – to opinia szacownego brytyjskiego tygodnika *The Economist*, który argumentuje, że za ten wzrost nie są odpowiedzialne spekulacyjne transakcje inwestorów, ale operacje skupu aktywów realizowane przez banki centralne USA, strefy euro i Japonii¹.

Rok 2013 w gospodarce światowej okazał się ważny z innego powodu, a mianowicie ujawnienia się zjawiska „dekonwergencji”, u podstaw którego legło zwolnienie gospodarcze państw zaliczanych do grupy rynków wschodzących (ang. *emerging markets*). Przez ponad dekadę na kanwie sukcesów gospodarczych tej grupy państw panowało przekonanie, że mogą one dołączyć do grona państw wysoko rozwiniętych – to znaczy dokonać ekonomicznej konwergencji. Rok 2013 stanowi punkt zwrotny w tym sensie, że okazało się, iż nie jest to w pełni możliwe, a to za sprawą realizowanego przez te państwa modelu gospodarczego opartego na produkcji i eksporcie surowców. Dopóki rosły na nie ceny, dopóty notowały one wysokie tempo rozwoju. Spadek cen natomiast przełożył się na spowolnienie gospodarcze. Badania wykazują, że rozwój gospodarczy państw rozwijających się przyspiesza, gdy rosną ceny surowców². Zjawisko to określane jest także mianem „choroby holenderskiej” i „kłątwy surowcowej”³.

Celem artykułu jest:

- a) analiza stanu koniunktury w gospodarce światowej w 2013 roku z perspektywy globalnej, regionalnej i państwowej,
- b) analiza przyczyn spowolnienia gospodarczego państw określanej mianem „rynków wschodzących”,

¹ „Asset prices. Not fully inflated”, *The Economist* z 7 grudnia 2013 r., s. 68–69.

² R. Sharma, *Breakout Nations: In Pursuit of the Next Economic Miracles*, Norton, New York 2012.

³ R. Auty, *Sustaining Development in Mineral Economies. The Resource Curse Thesis*, Routledge, London 1993.

c) odniesienie się do aktualnego stanu negocjacji na temat liberalizacji wymiany międzynarodowej i kondycji międzynarodowej systemu handlowego.

KONIUNKTURA GOSPODARCZA W ŚWIECIE

Tradycyjnie już stan koniunktury w gospodarce światowej przedstawia tabela 1 oparta na danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Tabela 1

Kształtowanie się podstawowych parametrów głównych podmiotów gospodarki światowej w latach 2011–2014. Zmiany w procentach w stosunku rocznym

Wyszczególnienie	2011	2012	2013*	2014*
Produkt światowy	3,9	3,2	2,9	3,6
Gospodarki rozwinięte	1,7	1,5	1,2	2,0
USA	1,8	2,8	1,6	2,6
Strefa euro	1,5	-0,6	-0,4	1,0
Niemcy	3,4	0,9	0,5	1,4
Japonia	-0,6	2,0	2,0	1,2
Wielka Brytania	1,1	0,2	1,4	1,9
Inne państwa rozwinięte	3,2	1,9	2,3	3,1
Gospodarki wschodzące i państwa rozwijające się	4,2	4,9	4,5	5,1
Chiny	9,3	7,7	7,6	7,3
Indie	4,3	3,2	3,8	5,1
Brazylia	2,7	0,9	2,5	2,5
Meksyk	4,0	3,6	1,2	3,0
Rosja	4,3	3,4	1,5	3,0
Afryka subsaharyjska	5,5	4,9	5,0	6,0
Europa Środkowa i Wschodnia	5,4	1,4	2,3	2,7
Unia Europejska	1,7	-0,3	0,0	1,3
Handel światowy/towary i usługi				
Import				
Państwa rozwinięte	4,7	1,0	1,5	4,0
Państwa rozwijające się	8,8	5,5	5,0	5,9
Eksport				
Państwa rozwinięte	5,7	2,0	2,7	4,7
Państwa rozwijające się	6,8	4,2	3,5	5,8

* Szacunki.

Źródło: *World Economic Outlook*, International Monetary Fund, Washington, październik 2013, s. 2.

Rok 2013 nie był nadzwyczaj udany dla gospodarki światowej, gdyż tempo przyrostu produktu światowego było niższe – aczkolwiek niewiele – niż w 2012 roku. To rozwój o niskiej dynamice, który może budzić obawy o stan gospodarki światowej. Jest to pewnego rodzaju rozczarowanie, ponieważ szacunki Międzynarodowego Funduszu Walutowego z 2012 roku mówiły o wzroście na poziomie 3,6%. Taki poziom gospodarka światowa zanotuje w 2014 roku – jeśli oceny tej instytucji się sprawdzą.

Odnosząc się do zjawiska niesatysfakcjonującego tempa wzrostu gospodarki światowej, zauważyć należy zasadniczo odmienne okoliczności jej rozwoju i funkcjonowania w porównaniu z sytuacją sprzed kilku lat. Obecnie bowiem to środki polityki monetarnej, a nie fiskalnej (wymóg równowagi budżetowej) odgrywają kluczową rolę w stymulowaniu gospodarki, przede wszystkim w państwach wysoko rozwiniętych (członkach OECD), a w mniejszym stopniu w gospodarkach wschodzących.

Istotną cechą współczesnej gospodarki światowej w okresie po wybuchu kryzysu finansowego w 2008 r. jest niebywale ekspansywna, niemająca precedensu w okresie po II wojnie światowej polityka monetarna. Tak się złożyło, że w 2013 roku przypadła setna rocznica utworzenia banku centralnego USA – Urzędu Rezerwy Federalnej. W 1977 roku Kongres USA wydał ustawę nakładającą na Fed obowiązek utrzymywania stabilnych cen (zapobieganie nadmiernej inflacji i deflacji) oraz zapewnienia warunków dla pełnego zatrudnienia. W 2010 roku natomiast nałożył na Fed stosowną ustawą obowiązek systematycznej kontroli banków i wszelkich ważnych instytucji finansowych⁴.

Amerykański bank centralny, a w ślad za nim Europejski Bank Centralny i ostatnio również bank centralny Japonii zaczęły odgrywać najważniejszą rolę nie tylko w przewyżczeniu skutków kryzysu finansowego, ale także zapewnieniu warunków dla przyspieszenia wzrostu gospodarczego oraz pełnego zatrudnienia. W przeciwieństwie do lat poprzednich, kiedy ich działalność ograniczała się do podwyższenia lub zmniejszenia stóp procentowych, w ostatnich latach musiały one podjąć niestandardowe działania celem zapewnienia płynności dla sektora bankowego i obniżenia ceny pieniądza, aby zmniejszyć ciężar obsługi zadłużenia gospodarstw domowych i sektora publicznego.

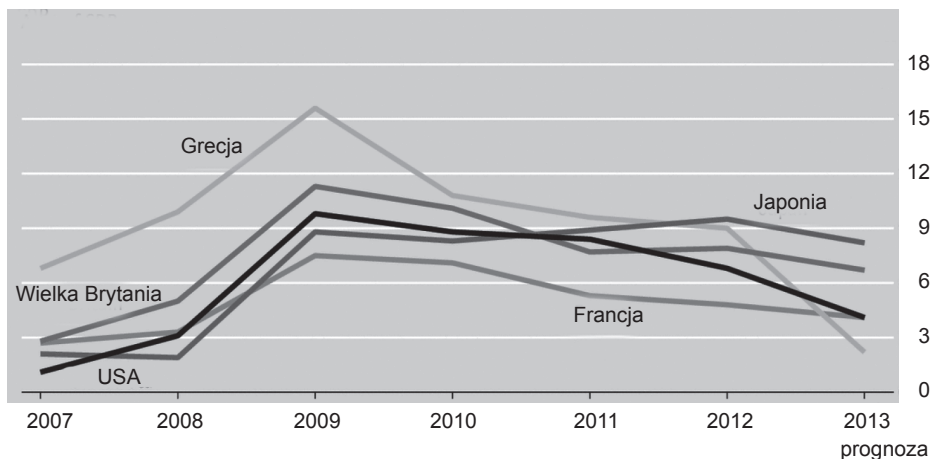
W pierwszej kolejności banki centralne USA, strefy euro, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii i Japonii obniżyły radykalnie swoje podstawowe stopy procentowe przeciętnie do poziomu 0,25%, najniższego w historii po II wojnie światowej. Nie ograniczyły się jednak do tego standardowego działania, lecz zadeklarowały intencję utrzymania ich jak najdłużej w przyszłości. Tego rodzaju taktykę określaną mianem *forward guidance* stosuje się w odniesieniu do konsumentów i gospodarstw domowych, a także firm rozważających zaciągnięcie kredytu. Mając na uwadze to, że za sprawą zapewnień banków stopy procentowe w przyszłości pozostaną na niskim poziomie, podmioty te będą bardziej skłonne do zaciągnięcia kredytów, co w efekcie przełoży się na wzrost popytu konsumenckiego i inwestycyjnego, a tym samym polepszenie koniunktury gospodarczej.

⁴ „The Federal Reserve at 100. Age shall not weary her”, *The Economist* z 27 grudnia 2013 r., s. 97.

O wiele ważniejsze znaczenie miały operacje skupu aktywów zapoczątkowane w 2009 roku przez Fed – określane mianem „luzowania ilościowego” (ang. *quantitative easing*). Polegały one na skupie emitowanych przez rząd i korporacje obligacji oraz zabezpieczonych hipoteką papierów wartościowych. Było to nadzwyczaj nietuzinkowe działanie, ponieważ do wybuchu kryzysu finansowego w państwach wysoko rozwiniętych, w tym przede wszystkim w USA, obowiązywał neoliberalny dogmat zakazujący finansowania długu publicznego przez bank centralny. O zmianie, jaka nastąpiła w tym względzie, świadczy fakt, że 1/6, tj. około 2 bln USD długu publicznego USA ocenianego na około 12 bln USD, jest zobowiązaniem wobec Fed. W 2013 roku Fed skupował aktywa o wartości 85 mld USD miesięcznie, a bank centralny Japonii czynił podobnie – skupując aktywa o wartości 70 mld USD. Europejski Bank Centralny i Bank Anglii podjęły podobne działania.

Operacje, o których mowa, miały na celu podniesienie ceny papierów wartościowych, a tym samym przyczyniły się do spadku ich rentowności – co w następnej sekwencji miało doprowadzić do obniżenia oprocentowania operacji kredytowo-pozyczkowych. W założeniu celem było radykalne obniżenie kosztów finansowania inwestycji i konsumpcji oraz, co najważniejsze, obsługa powstałego w ostatnich dekadach zadłużenia prywatnego i publicznego. Zmniejszone dzięki temu obciążenia finansowe stworzyły warunki dla odbudowy popytu konsumpcyjnego – istotnego czynnika stymulacji koniunktury w tym państwie.

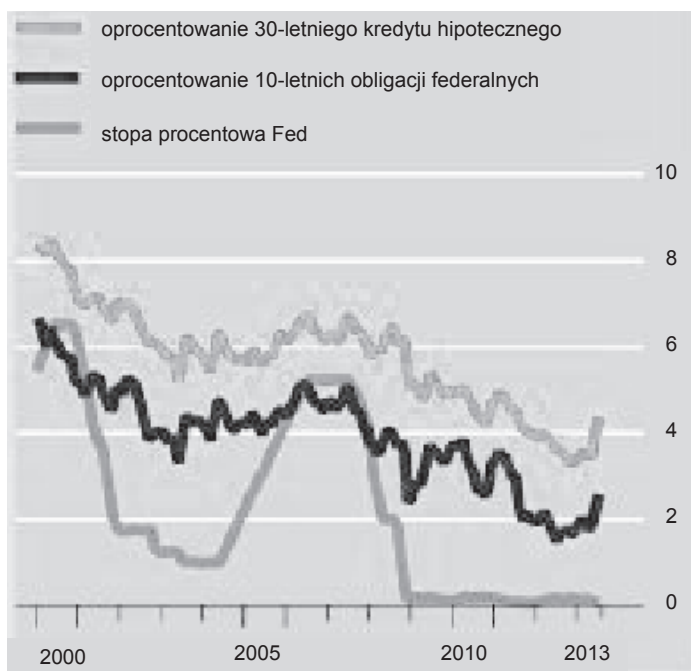
Prawidłowość ta dotyczy także sektora publicznego, jak bowiem wynika z wykresu 1, deficyt budżetowy jako procent produktu krajowego w głównych państwach Zachodu zmniejszył się znacząco.



Wykres 1
Kształtowanie się deficytu budżetowego wybranych państw Zachodu w latach 2007–2013 (jako procent PKB)

Źródło: *The Economist* z 21 grudnia 2013 r., s. 99.

W historii najnowszej Zachodu do 2013 roku pieniądź nigdy nie był taki tani, a koszty finansowania działalności gospodarczej tak niskie – wykres 2.



Wykres 2

Kształtowanie się długookresowych stóp procentowych w USA w latach 2000–2013

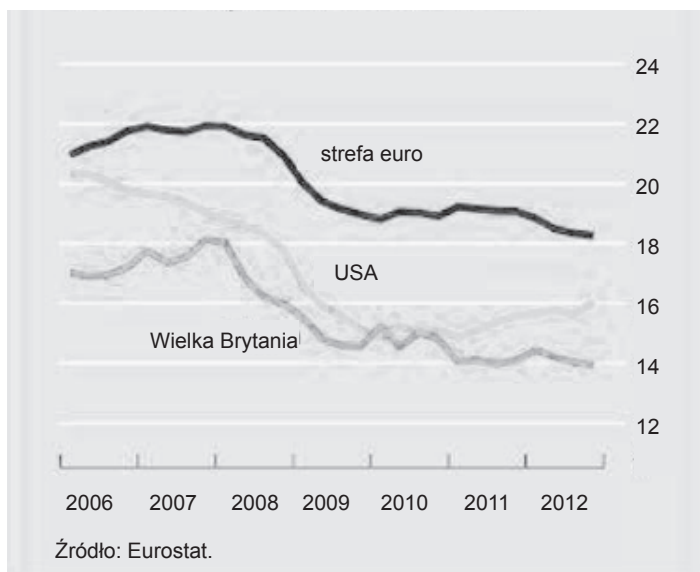
Źródło: *The Economist* z 24 sierpnia 2013 r., s. 60.

Pomimo ekspansywnej polityki monetarnej nie udało się zapewnić satysfakcjonującego przyspieszenia wzrostu gospodarczego, ponieważ utrzymywał się niski poziom inwestycji i akcji kredytowej dla małych przedsiębiorstw – wykres 3. Pozostaje zatem odpowiedź na pytanie, dlaczego efektywność tych bodźców monetarnych okazała się tak niska. W naszym przekonaniu można wskazać na trojaki rodzaj przyczyny tego stanu rzeczy.

Po pierwsze, nastrój epoki pokryzysowej nie sprzyja podejmowaniu ryzyka inwestycyjnego przez gospodarstwa domowe i przedsiębiorstwa, nawet jeżeli posiadają one dobrą płynność finansową. Wiąże się to z osłabieniem wiary w rynek oraz obawami o stabilność międzynarodową. Pozimnowojenny optymizm ustąpił miejsca pesymizmowi – aczkolwiek w łagodnej formie. W takiej sytuacji w gospodarce dominują postawy zachowawcze przejawiające się w gromadzeniu wolnych środków pieniężnych zamiast ich wydawania i inwestowania. Takim postawom sprzyja także niska inflacja.

Po drugie, niezbyt stabilna sytuacja fiskalna w wielu państwach Zachodu. Problemy z długiem publicznym dotyczą nie tylko państwa południowe strefy euro,

ale również same Stany Zjednoczone, gdzie ujawnił się brak konsensusu między republikanami i demokratami odnośnie do tego problemu. Problemy te, o charakterze wyłącznie politycznym, obniżają zaufanie środowisk biznesu i nie służą podejmowaniu decyzji inwestycyjnych o dłuższym horyzoncie czasowym.



Wykres 3

Udział inwestycji w produkcie krajowym państw strefy euro, USA i Wielkiej Brytanii w latach 2006–2012 jako procent PKB

Źródło: *The Economist* z 6 kwietnia 2013 r., s. 26.

Po trzecie, negatywny wpływ na stan światowej koniunktury wywiera strefa euro, która w 2012 i 2013 roku notowała spadek produktu odpowiednio o 0,6% i 0,4%. Strefa euro to najsłabsze ogniwo systemu zachodniego. Raport MFW pisze na ten temat, co następuje: „Wysoki dług prywatny, niepewność, brak zaufania, duże bezrobocie i towarzyszące temu niskie dochody, utrata bogactwa – to wszystko wpływa na zachowanie gospodarstw domowych, ich niską konsumpcję. Jednocześnie niepewność odnosi się do perspektyw wzrostu, a zatem nie pozostaje bez wpływu na decyzje inwestycyjne firm. W wielu państwach długi przedsiębiorstw wpływają negatywnie na stan sektora bankowego”⁵.

Wysokie zadłużenie prywatne i korporacyjne oraz powolne tempo jego likwidacji to pierwotna i strukturalna przyczyna przedłużającego się kryzysu w strefie euro. W trzech najbardziej zadłużonych państwach, tj. w Grecji, Hiszpanii i Portugalii, przed wybuchem kryzysu osiągnęło ono poziom ponad 200% PKB, tj. znacznie więcej niż w USA (175% PKB). W porównaniu z USA, gdzie proces oddłużenia przebiega szybko, w strefie euro postępuje to bardzo powoli ze względu na rygorystyczną

⁵ *World Economic Outlook: Transitions and Tensions*, IMF, New York, październik 2013, s. 20.

politykę fiskalną, która pogłębia recesję, słaby sektor bankowy, który niechętnie stosuje procedury restrukturyzacji zadłużenia, oraz mało efektywne prawo upadłościowe⁶. Poziom długu publicznego w państwach po obydwu stronach Atlantyku pokazuje tabela 2. Pomimo podobnego poziomu długu publicznego w strefie euro i USA, to USA szybciej i bardziej efektywnie rozwiązały problem wszystkich jego form (prywatnego, korporacyjnego i publicznego), dzięki czemu stały się one w 2013 roku siłą napędową koniunktury w gospodarce światowej, odnotowując wzrost o 2,8% w 2012 roku i około 2% w 2013. To nowa jakość, zaświadczająca o żywotności i innowacyjności amerykańskiego kapitalizmu – na co zwraca uwagę cytowany wyżej brytyjski tygodnik⁷. Przedłużające się wychodzenie z kryzysu państw strefy euro pokazuje na istotne strukturalne słabości tego projektu i potrzebę jego dalszego instytucjonalnego reformowania, gdyż standardowe działania EBC w zakresie polityki monetarnej wykazują małą przydatność w tym względzie. Odpowiedzią na tę strukturalną słabość jest propozycja utworzenia unii bankowej z centralnym nadzorem bankowym jako niezbędnym uzupełnieniem unii monetarnej. Szybkość i efektywność wprowadzenia tej instytucjonalnej zmiany będzie testem wiarygodności reform dla strefy euro i całej UE.

Tabela 2

Poziom długu publicznego w wybranych państwach Zachodu w 2012 roku (jako procent PKB)

Państwo	Dług publiczny jako procent PKB
Włochy	127
Portugalia	124
Irlandia	117
USA	103
Belgia	100
Strefa euro	91
Francja	90
Wielka Brytania	89
Hiszpania	86
Cypr	87
Niemcy	81
Holandia	71
Luksemburg	22

Źródło: *The Economist* z 26 października 2013 r., s. 69.

⁶ „The euro zone: Europe’s other debt crisis”, *The Economist* z 26 października 2013 r., s. 15.

⁷ „Briefing. The new American capitalism”, *The Economist* z 26 października 2013 r., s. 26–28.

PROBLEMY STRUKTURALNE GOSPODAREK WSCHODZĄCYCH

Rok 2013 może okazać się przełomowy w ocenie szans rozwojowych tej grupy dwudziestu kilku państw, w tym przede wszystkim największych, określanych mianem BRIC (Brazylia, Rosja, Indie i Chiny). Wysokie tempo wzrostu gospodarczego, jakie notowały te państwa przynajmniej od 2000 roku, było podstawą do sformułowania optymistycznej tezy, że wkrótce dołączą one do grona państw wysoko rozwiniętych. Kryzys gospodarczy, jaki ogarnął większość gospodarek Zachodu po 2008 roku, czynił ją jeszcze bardziej wiarygodną, ponieważ gospodarki wschodzące notowały wyższe tempo wzrostu niż zachodnie.

Było to możliwe dzięki specyficznej okoliczności wynikającej z ekspansywnej polityki monetarnej banków centralnych Zachodu, o której była mowa w poprzednim punkcie. Szczególne znaczenie miało „luzowanie ilościowe”, dzięki niemu bowiem kreowano dodatkową płynność finansową, która w znakomitej części była kierowana na zakup aktywów w gospodarkach wschodzących oferujących wyższy zwrot na kapitale. Gospodarki wschodzące chętnie absorbowały ten kapitał, gdyż koszty jego pozyskania były niższe (efekt taniego pieniądza). Wedle danych Banku Rozliczeń Międzynarodowych (The Bank for International Settlements – BIS) z siedzibą w Bazylei skumulowane zadłużenie sektora prywatnego tych państw w 2012 roku osiągnęło wartość 9,1 bln USD. W okresie 2010 r. – I połowa 2013 r. pożyczły one w formie emisji obligacji 991,3 mld USD, a w formie kredytów bankowych 862,5 mld USD⁸.

Okres taniego finansowania gospodarek wschodzących skończył się w 2013 roku, gdy w Stanach Zjednoczonych zapowiedziano ograniczenie polityki „luzowania ilościowego”. Przełożyło się to natychmiast na spadek kursów prawie wszystkich gospodarek wschodzących, które ucierpią na tym podwójnie, gdyż zmniejszą się możliwości taniego finansowania rozwoju gospodarczego oraz, co jest równie ważne, wzrosną koszty obsługi długu denominowanego w USD. To wszystko sprawia, że napływ kapitału do tej grupy państw w nadchodzących latach zmniejszy się znacząco, a beneficjentem staną się gospodarki Zachodu ze względu na to, że wzrośnie atrakcyjność inwestowania w ich aktywa z tytułu rosnących stóp procentowych w najbliższych latach.

Jeszcze większym wyzwaniem rozwojowym dla tej grupy państw są spadające ceny surowców na rynkach światowych. Indeks cenowy surowców prowadzony od lat przez *The Economist* spadł o 25% od 2011 roku⁹. To poważne wyzwanie dla tych państw, których wzrost gospodarczy jest silnie uzależniony od dochodów z eksportu surowców. Jeśli do tej całej gamy niesprzyjających okoliczności dodamy oddziaływanie naturalnego cyklu koniunkturalnego, to w sumie otrzymamy dużo mniej optymistyczny obraz ekonomicznych perspektyw rynków wschodzących, a zwłaszcza czterech największych wśród nich gospodarek, Chin, Rosji, Indii i Brazylii. Tabela 3

⁸ M. Mohanty, „Market volatility and foreign exchange intervention in EME's: what has changed”, *BIS Papers*, nr 73, październik 2013.

⁹ *The Economist* z 19 października 2013 r., s. 85.

ilustruje to w sposób jednoznaczny na podstawie tylko jednego parametru w postaci dynamiki produktu krajowego tej czwórki państw.

Tabela 3
Dynamika produktu krajowego Chin, Rosji, Brazylii i Indii w latach 2010–2018
(w procentach)

Państwo	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018
Chiny	10,3	9,1	7,7	7,6	7,1	6,0	5,8	5,8	5,8
Brazylia	4,5	4,3	3,4	2,0	2,5	3,3	3,3	3,3	3,3
Rosja	7,5	2,7	1,0	2,3	2,4	2,8	3,1	3,8	4,0
Indie	9,3	6,2	5,0	5,0	5,6	6,2	6,5	6,6	6,6

Źródło: opracowano na podstawie raportów krajowych zawartych w wydawnictwie *Business Monitor International*, www.business-monitor.com.

Zmniejszenie tempa rozwoju gospodarczego państw BRIC jest na tyle poważne, że staje się przedmiotem licznych analiz. Wszystkie one bez wyjątku wskazują, że dotychczasowy model wzrostu gospodarczego tych krajów powoli wyczerpuje swoje możliwości pozytywnego oddziaływania: duża akumulacja wewnętrzna (Chiny), eksport surowców (Brazylia, Rosja), tania siła robocza w sektorze usług (Indie). Biorąc pod uwagę fakt, że razem wytwarzają one około 25% światowego produktu, ich wpływ na koniunkturę światową znacząco się zmniejszy. Jeśli dodać do tego szereg problemów wewnętrznych: klimat dla biznesu, korupcję, niedorozwój infrastruktury szczególnie dotkliwy w Rosji i Indiach, to otrzymamy niezbyt optymistyczny obraz sytuacji mocarstw wschodzących, które chcą zostać mocarstwami realnymi w przyszłości, muszą przeprowadzić kolejne reformy wewnętrzne, aby zapobiec wszelkim negatywnym skutkom spowolnienia gospodarczego. Wśród tej czwórki państw jedynie Chiny w listopadzie 2013 roku przyjęły nowy pakiet reform zmierzających do stworzenia pełnej gospodarki rynkowej i otwartego systemu finansowego z wymienną walutą – juanem.

Pogorszenie perspektyw rozwojowych rynków wschodzących bardzo boleśnie weryfikuje pogląd o możliwości szybkiej konwergencji z państwami rozwiniętego Zachodu. Najmniejsze szanse w tej dziedzinie mają te państwa, których dynamika wzrostu gospodarczego jest związana z cenami surowców¹⁰. Rok 2013 był pod tym względem wyjątkowy, gdyż zapoczątkował proces dekonwergencji, rozumianej jako utrata możliwości dogonienia państw wysoko rozwiniętych. To niezbyt optymistyczna prognoza dla stabilności stosunków międzynarodowych z powodu utrwalenia się dotychczasowych podziałów opartych na kryteriach ekonomicznych na państwa rozwinięte, średnio rozwinięte i słabo rozwinięte.

¹⁰ R. Sharma, op. cit.

MIĘDZYNARODOWY SYSTEM HANDLOWY AD 2013

Na łamach *Rocznika* problematyka handlu międzynarodowego i przepływu czynników produkcji była poddawana bieżącej analizie. Niejako w jej cieniu pozostawały sprawy rozwoju i funkcjonowania międzynarodowego systemu handlowego, którego podstawą jest utworzona w 1995 r. Światowa Organizacja Handlu oraz szereg innych porozumień przyjętych w ramach urugwajskiej rundy negocjacji (1986–1994); wśród nich kluczową rolę odgrywa umowa GATT-94. Stanowi bowiem najbardziej zaawansowany typ globalnego reżimu międzynarodowego. Było to możliwe dzięki wyjątkowej woli ówczesnych przywódców państw zmierzających do zawarcia kompromisu, co, jak się wydaje, stanowiło efekt pozimnowojennego optymizmu i pozytywnego nastoju ówczesnej epoki.

Od utworzenia WTO minęło 18 lat i w tym czasie nie udało się wynegocjować żadnego porozumienia o liberalizacji wymiany międzynarodowej. To symptomatyczny zastój, który dowodzi, jak wielce pogłębiły się różnice między głównymi potęgami handlowymi, które uniemożliwiają zawarcie porozumienia w ramach rundy negocjacji handlowych zainicjowanej w Dausze w 2001 r. Rok 2012 okazał się pod tym względem przełomem, gdyż 7 grudnia podczas konferencji ministerialnej na Bali udało się zawrzeć „skromne”, techniczne porozumienie o ułatwieniach handlowych polegających na uproszczeniu procedur celnych. Wbrew pozorom nie było to łatwe, nie tylko ze względu na 160 uczestników negocjacji, lecz także na stanowiska wielu państw z Indiami na czele, które domagały się, aby nowe, prostsze procedury celne nie obejmowały importu artykułów rolno-spożywczych. Ocenia się, że po wejściu w życie umowy spodziewane korzyści mogą sięgnąć sumy 400 mld USD dla wszystkich państw członkowskich. To porozumienie, jak również objęcie funkcji dyrektora generalnego WTO przez energicznego polityka z Brazylii Roberta Azevedo, stwarza przesłanki do zakończenia toczących się obecnie negocjacji, gdyż tylko w taki sposób można będzie zapobiec erozji tego reżimu międzynarodowego.

Zmiany w układzie potęg handlowych w ostatnich dwóch dekadach są wyznacznikiem dla funkcjonowania międzynarodowego systemu handlowego (zob. tabele: 4, 5 i 6).

Tabela 4
Podmiotowa struktura handlu światowego w latach 2005–2012

Państwa	Wartość w bln USD	Udział w procentach		Zmiany w procentach		
	2012	2005	2012	2005– 2012	2011	2012
Eksport ogółem	17,930,469	100	100	8	12	0
Import ogółem	18,187,904	100	100	8	19	0
EKSPORTERZY						
UE	5,804,284	40	32	6	18	–4
Chiny	2,048,714	7	11	14	20	8
USA	1,545,709	9	9	7	16	4
Japonia	0,798,568	6	4	5	7	–3
Republika Korei	0,547,780	3	3	10	19	–1
Rosja	0,529,255	2	3	11	30	1
Hongkong	0,492,907	–	–	7	14	8
Kanada	0,454,794	4	3	3	17	1
Singapur	0,408,390	2	2	9	16	0
IMPORTERZY						
UE	5,937,639	40	33	6	17	–6
USA	2,335,537	16	13	4	15	3
Chiny	1,818,405	6	10	15	25	4
Japonia	0,885,843	5	5	7	23	4
Republika Korei	0,553,486	3	3	8	16	8
Hongkong	0,519,584	–	–	13	30	15
Kanada	0,489,668	1	3	18	33	5
Indie	0,462,369	3	3	5	15	3
Singapur	0,379,723	2	2	9	18	4
Meksyk	0,370,746	2	2	7	16	6

Źródło: WTO, www.wto.org.

Tabela 5
Najwięksi eksporterzy i importerzy artykułów przemysłowych w 2012 r.

Państwa	Wartość w bln USD	Udział w procentach		Zmiany w procentach		
		2005	2012	2005– 2012	2011	2012
Eksport ogółem	11,489,647	100	100	7	19	0
Import ogółem	11,967,771	100	100	7	20	0
EKSPORTERZY						
UE	4,384,529	40	38	4	16	-5
Chiny	1,924,928	10	17	16	20	9
USA	1,101,976	10	10	6	11	5
Japonia	0,709,557	7	6	4	7	-2
Republika Korei	0,462,639	4	4	9	15	-2
Hongkong	0,423,205	4	0	6	9	4
Singapur	0,282,708	3	2	6	10	1
IMPORTERZY						
UE	3,905,122	41	33	3	13	-8
USA	1,617,781	16	14	4	11	6
Chiny	1,058,812	6	9	12	16	3
Hongkong	0,453,093	4	0	7	11	5
Japonia	0,417,772	4	3	6	16	4
Kanada	0,340,404	3	3	5	11	5
Meksyk	0,289,835	3	2	7	12	8
Republika Korei	0,257,417	3	2	7	12	-4
Rosja	0,253,116	2	2	20	34	3

Źródło: WTO, www.wto.org.

Tabela 6
Najwięksi eksporterzy i importerzy paliw i surowców w 2012 r.

Państwa	Wartość w bln USD	Udział w procentach		Zmiany w procentach		
		2005	2012	2005– 2012	2011	2012
Eksport ogółem	4,138,927	100	100	12	33	35
Import ogółem	4,245,137	100	100	12	34	34
EKSPORTERZY						
UE	0,682,456	18	16	11	34	2
Rosja	0,377,337	10	9	12	34	0
Arabia Saudyjska	0,325,580	9	8	10	47	2
USA	0,187,183	3	5	20	44	1
Australia	0,160,344	3	4	19	34	-8
Kanada	0,148,896	5	4	8	27	-3
ZEA	0,129,206	3	3	12	58	8
Norwegia	0,120,712	4	3	6	28	3
Katar	0,115,767	1	2	23	59	15
Kuwejt	0,112,301	2	2	12	56	16
Nigeria	0,103,754	3	2	11	37	2
IMPORTERZY						
UE	1,263,011	34	30	10	33	-1
Chiny	0,533,783	6	12	23	38	3
USA	0,485,873	18	13	7	28	-7
Japonia	0,361,071	9	8	11	35	5
Republika Korei	0,227,229	5	5	15	40	3
Indie	0,210,285	3	4	19	43	5
Singapur	0,129,715	2	3	18	47	3

Źródło: WTO, www.wto.org.

Dane z trzech powyższych tabel mają wyjątkową moc informacyjną o stanie światowej gospodarki, udziale w światowym handlu poszczególnych państw oraz branżowej strukturze wymiany. Można na tej podstawie sformułować następujące uogólnienia.

Po pierwsze, w latach 2005–2012 znacząco zmniejszył się udział UE w wymianie międzynarodowej, podczas gdy udział USA pozostał na tym samym poziomie.

Po drugie, utrzymywał się dychotomiczny podział na państwa dominujące w eksporcie surowców i paliw oraz te, które eksportują artykuły przemysłowe. Te empiryczne obserwacje korespondują z konkluzjami zawartymi w punkcie drugim arty-

kułu. Potwierdzają one, że podział na gospodarki wytwarzające towary przemysłowe oraz produkujące surowce i paliwa nie został bynajmniej przewyższony i że te drugie mają małe szanse na konwergencję z pierwszymi. Tej prawidłowości nie są w stanie podważyć wyjątki w postaci gospodarek USA, Norwegii, Kanady i Australii, które notują znaczący udział w eksporcie surowców i paliw, ale problem polega na tym, że eksportują one również towary przemysłowe.

Po trzecie, Chiny są państwem, które systematycznie zwiększa swój udział w handlu światowym w ogóle, w tym przede wszystkim w światowym handlu towarami przemysłowymi. Są one jedynym państwem z grupy BRIC, które ma szanse na konwergencję z państwami rozwiniętymi. Rok 2013 okazał się dla chińskiej gospodarki przełomowy, gdyż wedle wstępnych danych pochodzących z Chin, eksport i import tego kraju osiągnął wartość 4,2 bln USD, co zapewniło mu tym samym pierwsze miejsce w światowym handlu przed USA¹¹. Dane z Chin są tym bardziej symptomatyczne, że w tym samym roku, wedle wstępnych szacunków, wartość światowej wymiany wzrosła około 2,5%¹² – tj. mniej niż tempo przyrostu światowego produktu.

Zmniejszenie dynamiki wymiany międzynarodowej w ostatnich kilku latach dowodzi, że rosną bariery w wymianie międzynarodowej, a międzynarodowy system handlowy w coraz mniejszym stopniu jest funkcjonalny. U źródeł tej wyraźnie zarysowującej się tendencji rozwojowej leży regionalizacja globalnego w swej istocie międzynarodowego systemu handlowego. Umowa GATT (art. XXIV) dopuszcza możliwość tworzenia regionalnych stref wolnego handlu. W latach 1958–2001 zawarto 104 takie porozumienia, a od 2001 r. – aż 154 (są to dwu- i wielostronne umowy o wolnym handlu). Zdaniem wybitnego znawcy problemu amerykańskiego ekonomisty Jagdishy Bhagwati, nieuchronnie zmierzamy do fragmentacji międzynarodowego systemu handlowego, jeśli zostaną wprowadzone w życie dwa wielkie projekty liberalizujące wymianę, obydwie z udziałem i z inicjatywy USA: *Trans-Pacific Partnership* – TPT i *Transatlantic Trade and Investment Partnership* – TTIP¹³. Podobne procesy zachodzą na obszarze obydwu Ameryk, gdzie funkcjonują już NAFTA, która w 2013 roku obchodziła 20-lecie powstania, oraz Mercosur. Najnowszą inicjatywą w tym zakresie jest podpisana przez cztery państwa Ameryki Łacińskiej – Chile, Kolumbię, Meksyk i Peru – umowa o wolnym handlu, zwana *Pacific Alliance*¹⁴.

Proces dekompozycji międzynarodowego systemu handlowego – symbolu pozimnowojennej globalizacji – stworzy niemałe wyzwania dla badaczy stosunków międzynarodowych dążących do rozpoznania przyczyn i ujęcia istoty tego problemu – co wiąże się z pytaniem o stan współczesnej globalizacji oraz reguł rozwoju i funkcjonowania gospodarki światowej.

¹¹ *China Daily* z 3 stycznia 2014 r.

¹² *Azeredo's Health – Check on Global Trade: Growth Recovering but Restrictions on the Rise*, www.wto.org.

¹³ J. Bhagwati, „Dawn of a new system”, *Finance and Development* 2013, nr 4, s. 8–13.

¹⁴ „Latin America geoeconomics. A continental divide”, *The Economist* z 13 maja 2013 r., s. 41.

WORLD ECONOMY IN 2013: THE BEGINNING OF THE DECONVERGENCY PROCESS

The state of world economy in 2013 was not as good as predicted in 2012. Nonetheless, growth at the level of 3% is rather fair. The US economy turned out to be “world growth locomotive”, along with the Chinese and Japanese economies, which was due to the reforms introduced by the new prime minister Shinzō Abe, the so-called “abonomics”.

But the most important event was the evident slowdown of emerging market economies, especially BRIC except China. Some of the biggest emerging market stars of the last decade, including Brazil, Russia and South Africa, are now growing at a pace slower than that of the US. This trend is unlikely to change in the foreseeable future. These countries are in fact “deconverging”. Many emerging markets rely heavily on commodities for the bulk of their exports, and they grow at catch-up speeds – at a rate faster than the world’s leading economy – only when commodity prices are rising. Commodity-driven economies, such as Russia and Brazil, tend to stop catching up as soon as commodity prices spiral downwards.